

Skor, Lustro

dzisiaj składam się z miliona elementów
rozsyłałem się tu trochę przez przypadek
choć mówili czasem musisz pomóc szczęściu
nie słuchałem /3x

czasem czuje dziwne drgania w epicentrum
tam gdzie dusza spotyka się z moim ciałem
potem spływa razem z kroplą atramentu
błękit, jak te płatki niezapominajek

dziwne myśli
dziwne haje,
wszystko dziwne
rozpoznaje w tym chaosie pewne zwory
poukładaj mnie na nowo zanim zniknę
złe duch nagle wbija we mnie szpony